

MIŁOŚĆ BOGA – JAK SIĘ OBJAWIA?

Główne przesłanie Pisma Świętego dotyczy Boga, który miłuje wszystkie swe stworzenia. Szczególną miłością jednak darzy tych, którzy w Niego wierzą i tworzą Jego lud. Powstaje więc pytanie, jak rozumieć to zróżnicowanie? Czy nie wprowadza ono podziału na lepszych i gorszych w oczach miłującego Boga? Ta trudna kwestia wymaga, aby szukać rozwiązania nie tyle w dywagacjach filozoficznych, ile w tekstach ST i NT, w których Bóg objawia swoją miłość – mówi o niej, działa jej mocą, towarzyszy swoim umiłowanym i gwarantuje im wspaniałą przyszłość wolną od wszelkich nieszczęść, a zwłaszcza od śmierci. Ale już na samym początku tych poszukiwań musimy mieć pełną świadomość prawdy, że miłość Boża – tak jak zresztą wszystkie inne przejawy Jego działania – pozostaje tajemnicą, nieskończenie przewyższającą możliwości ludzkich dociekań, nawet tych oświeconych światłem objawienia biblijnego. Prezentowane w niniejszym numerze „Verbum Vitae” artykuły mogą jednak ubogacić nasze rozumienie Bożej miłości, jej przejawów, dynamiki i piękna.

W części pierwszej naszą uwagę koncentrujemy na najważniejszych formach objawiania się miłości Boga do ludu przymierza, wybranego spośród innych narodów starożytnego świata. Jak wiadomo, Księga Powtórzonego Prawa to w istocie wielka karta tej miłości. Czytamy w niej: „Pan wybrał was i znalazł upodobanie w was nie dlatego, że liczebnie przewyższacie wszystkie narody, gdyż ze wszystkich narodów jesteście najmniejszym, lecz ponieważ Pan was umiłował i chce dochować przysięgi danej waszym przodkom. Wyprowadził was mocną ręką i wybawił was z domu niewoli z ręki faraona, króla egipskiego. Uznaj więc, że Pan, Bóg twój, jest Bogiem, Bogiem wiernym,

zachowującym przymierze i miłość do tysięcznego pokolenia względem tych, którzy Go miłują i strzegą Jego praw” (Pwt 7,7-9). Jak zauważa ks. G. Szamocki w swoim artykule, dla pierwszych adresatów tej wypowiedzi, którymi byli członkowie powygnaniowej społeczności judejskiej, słowa o umiłowaniu przez JHWH oraz o związanej z tą miłością trwałości wyboru i wierności danym obietnicom musiały być niezwykle ważnym przesłaniem dotyczącym ich dalszego istnienia i działania w Ziemi Obiecanej, zniszczonej przez najeźdźców. Wynika z nich jednoznacznie, że Bóg nie tylko jest wierny swoim umiłowanym, ale także intensyfikuje swą miłość wobec tych, którzy nie mogą liczyć na własną potęgę gospodarczo-militarną, a są zagrożeni, poniżani przez własne grzechy i wrogów zewnętrznych. W tym tkwi jeden z ważniejszych sekretów miłości Bożej, a zarazem jej piękno i wielkość.

Jeszcze inny aspekt miłości Bożej wydobywa przez analizę tekstów Ozeasza i Izajasza ks. P. Kot. Jak zaznacza w podtytule artykułu, prorocy, mówiąc o Bogu, wykorzystują metaforę ojca i matki. Nie oznacza to, że widzą w Nim jakieś rozdwojenie męskie i żeńskie, ale chcą powiedzieć, że doskonała miłość Boga, którą sami są dogłębnie oczarowani, to miłość „ojca mającego serce matki”. Zastanawia jednak fakt, że chociaż w Bogu nie ma utożsamienia z żadną płcią, to w biblijnych modlitwach, które lud (i Jezus w NT) wznosi do Niego, nigdy nie jest nazwany „matką”, a zawsze „ojcem”. Nie oznacza to jednak – jak pisze P. Kot – że w Bogu jest jakakolwiek „przewaga wymiaru ojcowskiego lub matczynego”. Autor artykułu sugeruje, jak należy to rozumieć. Warto dodać, że w NT objawiona zostaje prawda o Kościele-Matce, czyli o wspólnocie wierzących, która rodzi nowych synów i córki, poczętych w jej łonie z tego nasienia, jakim jest słowo działające mocą Ducha Świętego (por. J 3,3-5; 1 J 5; i zapowiedź o nowym Syjonie rodzącym w jednym momencie niezliczoną rzeszę dzieci w Iz).

Natomiast księgi sapiencjalne za najważniejszy przejaw miłości Boga do ludu przymierza uznają mądrość. Ona – jak wykazuje ks. A. Piwowar, badając Syr 4,11-19 – jest przez nich postrzegana jako pośredniczka, która najpierw objawia Boga człowiekowi, a następnie swymi licznymi radami i upomnieniami tak kieruje jego krokami, aby mógł nieustannie żyć i działać w kręgu miłującej obecności Bożej.

Z kolei w części drugiej numeru analizowane są różne wymiary miłości Boga, którego Jezus z Nazaretu objawił jako Ojca. Analizując przypowieść o synu marnotrawnym (Łk 15,11-32), D. Muszytowska pisze o dramacie miłości Ojca. Podkreśla, że Bóg jako dobry Ojciec „okazuje miłość obydwu swoim synom, ale żadnemu z nich nie może jej narzucić. Ojcowska miłość domaga się odpowiedzi synowskiej i miłości braterskiej, ale odpowiedź ta pozostaje wolnym aktem synowskich decyzji. Miłość ojca narażona jest tym samym zawsze na niezrozumienie jej potęgi, na wzgardzenie nią i odrzucenie, ale nie ma to wpływu na jej trwanie i intensywność”.

Miłość Boga objawiona w nauczaniu Jezusa ma charakter uniwersalny. Obejmuje wszystkich ludzi, których ewangelista Jan określa mianem „świat”. Z analizy J 3,16 autorstwa ks. A. Kubisia wynika, że ta miłość nie sprowadza się do uczuć, ale wyraża się przede wszystkim w posłaniu Syna do świata, który potrzebuje zbawienia (3,17). Jednorodzony, czyli jedyny i umiłowany Syn Boga, który stał się człowiekiem, został nazwany „Barankiem Bożym, który gładzi grzech świata” (1,29) oraz „Zbawicielem świata” (4,42), a złożona przez Niego ofiara zmywa grzechy całego świata (por. 1 J 2,2). Jedynie przez Jezusa zbawcza miłość Boga dosięga wszystkich ludzi. W tym Jego posłannictwie miłości do świata uczestniczą uczniowie, gdy przez wiarę jednoczą się z Nim i otrzymują od Niego Ducha Parakleta. To Jego mocą będą uwalniać ludzi z niewoli grzechu (por. J 20,21-22).

Apostoł Paweł w Liście do Rzymian – jak ukazuje to ks. S. Stasiak – mówi o miłości Boga, która jest „rozłana

w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany” (5,5). Równocześnie podkreśla miłość Chrystusa, od której nikt ani nic nie może odłączyć chrześcijanina (8,35). Obydwie miłości – Boga i Chrystusa – przenikają się i krzyżują, ponieważ „miłość Chrystusa”, od której nikt nas nie może odłączyć (8,35), jest „miłością Boga, która jest w Chrystusie Jezusie” (8,39). Co więcej, obydwie są związane z „miłością Ducha” (15,30) i z jej aktywnym działaniem w chrześcijaninie.

W trzeciej części przedstawiona jest myśl wielkich teologów na temat tajemnicy miłości. Okazuje się, że św. Tomasz z Akwinu – jak dowodzi ks. P. Moskal – doskonale rozumiał naukę św. Pawła i św. Jana. Pisał bowiem, że Bóg kocha wszystko, co stworzył. Miłość jest główną przyczyną sprawcą dzieła stworzenia. Co więcej, „Bóg kocha wszystkie stworzone rzeczy Duchem Świętym”, a przez wcielenie i dzieło Jezusa Chrystusa okazuje nam bezgraniczną miłość.

Bardzo znamienne są analizy ks. M. Mroza dotyczące myśli teologicznej ks. F. Sawickiego (1877-1952), filozofa, teologa, apologety, który przez lata wykładał w Wyższym Seminarium w Pelplinie. W okresie międzywojennym był przewodniczącym Wydziału Teologicznego Towarzystwa Naukowego w Toruniu. Ks. Sawicki zwraca uwagę, że miłujący Bóg jest źródłem miłości w świecie: „Nie byłoby miłości w świecie i miłość nie byłaby pierwotnym instynktem stworzeń i ową wielką, cały byt ogarniającą potęgą, gdyby jej nie było w samym założeniu świata. Miłość w świecie każe się domyślać miłości w Bogu”. Co więcej, miłość Boża odnawia w człowieku ofiarowany mu przez Stworzyciela, a zaprzepaszczone przez grzech pierworodny dar (umiejętność, zdolność do) miłości. Odpowiedzią człowieka na to odnowienie zdolności do miłowania i ofiarowanie mu w Chrystusie „nowego życia” mogą być tylko czyny miłosierdzia wobec tych, którzy przytłoczeni ciężarem „drogi”, potrzebują miłości drugich. Chrześcijanin czyni to jako wyraz wdzięczności za odzyskaną miłość. F. Sawicki na-

kreśla w ten sposób opatrnościowy plan odwiecznej miłości Bożej, która – jak pisze ks. M. Mróz – także problem zła i cierpienia rozumie w tej perspektywie.

Z kolei w nauczaniu Jana Pawła II akcentowana jest – jak wykazuje ks. S. Kunka – miłość Boga do człowieka, której źródłem jest wewnętrzna miłość Trójcy Świętej. Błogosławiony papież bardzo często w swoim nauczaniu mówił o miłości Ojca i Syna oraz o Duchu Świętym jako Miłości Ojca i Syna. Podkreślał, że człowiek współczesny często zapomina, że nie ma miłości ludzkiej bez odniesienia do Boga jako jej jedynie prawdziwego źródła. „Człowiek jest zdolny do miłości, ale jeśli ma kochać prawdziwie, musi być zakorzeniony w Bogu, którego jest obrazem i podobieństwem (por. Rdz 1,26-27)”. To „Bóg jest miłością”, nie człowiek. Boża miłość włącza człowieka w miłość wewnątrztrynitarną. Dokonuje się to już teraz w ziemskiej ekonomii zbawienia, a w pełni objawi się w *communio sanctorum* z Trójjedynym Bogiem. To właśnie chciał wyrazić św. Jan, umiłowany uczeń Chrystusa, gdy pisał: „Myśmy poznali i uwierzyli miłości, jaką Bóg ma ku nam. Bóg jest miłością: kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim” (1 J 4,16) – podsumowuje swoje analizy papieskich katechez ks. Kunka.

Wreszcie w artykule ks. G. Bartha przedstawiona została wielka teologia miłości Bożej ukazana w pismach Józefa Ratzingera/papieża Benedykta XVI. Miłość Boga jest, według niego, zasadą i kluczem interpretacyjnym życia chrześcijańskiego. Pierwszą encyklikę, *Deus caritas est*, rozpoczął od słów będących wyznaniem wiary w imię Boga – Miłości. Refleksja na temat miłości Boga to horyzont teologii Ratzingera/Benedykta XVI. Przez analizę trzech pojęć: *eros*, *agape* i *caritas*, które są trzema aspektami miłości, Benedykt XVI wydobywa istotę miłości Boskiej.

Tajemnica niezgłębionej miłości Boga została w jakimś stopniu przed nami odsłonięta za sprawą objawienia. Niebagatelną rolę w jej rozumieniu odegrali też wybitni teologowie i święci. Można sądzić, że lektura niniejszego

numeru „Verbum Vitae” pozwoli odkryć nowe, nieznanne albo mało znane wymiary tej bezgranicznej „miłości, jaką Bóg ma ku nam” (1 J 4,16).